Rok III. Kraków, niedziela 22 luteg Nr. 50

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: KRAKÓW, ULICA ORZESZKOWEJ L. 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędności Nr. 141.123. Redakcya rękopisów nie zwraca. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. wpół do 12 do wpół do 1 w południe.

Cena numeru 80 hal.

PRENUMERATA: w Krakowie miesięcznie 20·— Kor., kwartalnie 66·— Kor. z odnoszeniem do domu „ 22·— „ „ 66·— „ Na prowincyi: . . . . . „ 22·— „ „ 66·— „ Za granicą: . . . . . . „ 24·— „ „ 72·— „

CENA OGŁOSZEŃ: 1 w. pet. I-szp. 1 K 50 h; w rubryce Nadesłane w. pet. 5 K; w tekście 1 w. pet. 7 K. — Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 30 K

Sprawozdanie p. Morgentaua.

Kraków, 21 lutego 1920.

Rozpamiętywanie i rozstrząsanie przeszłości nie jest celem polityki. Wysiłki jej skierowane są ku unormowaniu stosunków w teraźniejszości i przyszłości. Wydobywanie i odświeżanie spraw przeszłych, o ile prowadzi do utrudnienia w porządkowaniu bieżących, a zatem najważniejszych spraw polityki między narodami powinno dlatego być zaniechane także jako środek polityczny. Z tego też punktu widzenia, mając ciągle i niezachwianie przed oczyma konieczność osiągnięcia zgodnego współżycia narodu polskiego z narodem żydowskim w państwie polskiem, wolelibyśmy raczej nie zajmować się oficyalnem sprawozdaniem p. Morgentaua o jego misyi w Polsce, gdyż wydobywa ono z przeszłości, coprawda niedalekiej, najsmutniejsze zdarzenia w historyi społeczeństwa żydowskiego na ziemiach polskich. Wolelibyśmy obecnie rzucić na wszystkie te wypadki zasłonę zapomnienia, by ułatwić konieczne porozumienie między narodem polskim a nami.

Każdy bezstronny i patrzący na sprawę bez uprzedzenia przyznać musi, że ta chęć i pragnienie zgody jest w całym obozie narodowo-żydowskim dominującym postulatem polityki bieżącej. Manifestujemy ten postulat na każdym kroku, nie bez ofiar naszej dumy narodowej, mimo, iż położenie nasze w państwie polskiem ciągle jeszcze jest pełne upokorzeń moralnych, pełne bolesnych dla nas niesprawiedliwości politycznych i gospodarczych.

Jeżeli jednak zajmiemy się sprawozdaniem p. Morgentaua, to dzieje się to głównie dlatego, że przed kilku dniami PAT rozesłała ze sprawozdania tego wyimki tak z całości wyrwane i skonstruowane, że komunikat ten łatwo mógł wywołać wrażenie, jakoby p. Morgentau wyłącznie na Żydów zwalał winę za pamiętne, straszliwe zajścia.

Tak jednak nie jest.

Sprawozdanie p. Morgentaua składa się z 19. krótkich, treściwych, pełnych chłodnej rozwagi ustępów. W pierwszym p. Morgentau powtarza, znany zresztą fakt, że misya jego nastąpiła na osobiste życzenie byłego premiera p. Paderewskiego. Godzi się fakt ten ponownie podkreślić ze względu na oficyalny charakter oświadczenia. Ileż to obelg musieliśmy znieść ze strony części prasy polskiej, która nam właśnie, syonistom i Żydom narodowym podsuwała inicyatywę w sprowadzeniu p. Morgentaua? Gdyby prasa polska była wglądnęła w ówczesną, żydowską prasę amerykańską, byłaby się mogła dowodnie przekonać, że misya p. Morgentaua właśnie z tej strony spotkała się z gwałtownym sprzeciwem.

Następnie p. Morgentau przytacza ustęp, z instrukcyi Lansinga, nacechowany tonem życzliwości i przyjaźni dla Polski. W ustępie trzecim p. Morgentau opisuje sposób działalności misyi i podkreśla między innemi pomoc, jakiej doznał ze strony rządu polskiego. W ustępach czwartym i piątym zawarty jest krótki szkic gospodarczej roli Żydów w Polsce i genezy antysemityzmu oraz bojkotu antyżydowskiego. Ustęp 6. zajmuje się chwilą przełomową i stwierdza, że miały miejsce ekscesy, poczem p. Morgentau dodaje: „Nazwy „pogrom“ unikam z rozmysłem, gdyż pojęciem tem objęto wszystkie zbrodnie od najmniejszych począwszy a skończywszy na dokładnie zorganizowanych rzeziach. (Tekst z Najes fyn Hajut“ Nr. 38). Następnie podanym jest opis krótki 8-miu „głównych ekscesów“ w Kielcach, Lwowie, Pińsku, Lidzie, Wilnie, Częstochowie, Mińsku i Kolbuszowej. Charakterystycznym jest ustęp, w którym p. Morgentau powiada: „szybkie zakończenie ekscesów we Lwowie dowodzi, że silne postanowienie wprowadzenia ładu, energiczne zastosowanie środków represyjnych może spowodować zatamowanie lub przynajmniej zmniejszenie podobnych ekscesów. A dalej: „Podobnie, jak nie można winić całego ludu żydowskiego za czyny kilku niekwalifikowanych współwyznawców, tak też byłoby niesprawiedliwem obwiniać całe społeczeństwo polskie o gwałty, które najprawdopodobniej nie były zorganizowane, w przeciwnym bowiem razie ilość „trupów wynosiłaby tysiące a nie 280“. Stwierdzając, że wina wypadków nie leży po stronie rządu, który wtedy był słabym i w stadyum organizowania się, przyznaje jednak p. M., że odpowiedzialność za ekscesy leży w głównej części w braku dyscypliny i kiepskiego zaopatrzenia ówczesnych, młodych rekrutów, silnej kontroli ze strony oficerów i w chęci zysku kosztem ludności, którą uważano pod wpływem zrozumiałego szowinizmu w okresie odzyskania wolności za wrogo usposobioną wobec dążeń polskich, do czego przyczyniały się krążące pogłoski. Ustęp 9-ty zajmuje się „innemi formami prześladowań“, jakoto wyrywaniem bród i t. d. P. M. dodaje: „rezultatem tych drobniejszych prześladowań jest nastrój „obawy i zdenerwowania wśród żydowstwa“. Ustęp 10-ty zajmuje się bojkotem ekonomicznym w jego rozmaitych przejawach i przytacza wiele jego zbiorowych przypadków. Winę przypisuje p. Morgentau działalności partyi narodowo-demokratycznej, agitacyi ze strony większości prasy, która propaguje „konieczność ekonomicznego bojkotu, jako środka pozbycia się Żydów“, dodaje jednak p. Morgentau w ustępie 11-tym, że nowoczesny ruch kooperatywny słuszny i ustawowy jest także jedną z przyczyn rugowania Żydów, którzy silnie są zastąpieni w pośrednictwie. W ustępie 12-tym p. M. stwierdza, iż rząd polski przeczy, jakoby robił wyjątki wobec Żydów, i że przyrzekł nierównomierne traktowanie Żydów, o ile ma miejsce wedle sił usunąć. Ustępy końcowe od 13--19 zajmują się ogólną oceną stosunków polsko-żydowskich i ustaleniem wytycznych na przyszłość. Są one pełne życzliwości i wiary w konieczność utrzymania silnej Polski. Demokratyczna, skonsolidowana Polska zrozumie, że siła gospodarcza wszystkich jej obywateli i mniejszości jest warunkiem siły gospodarczej państwa.

Rozmyślnie wdawać się nie chcemy w krytykę sprawozdania a tem mniej w polemikę ze sprawozdaniem p. Morgentaua, a to w myśl zasady, wyłuszczonej na wstępie, choć niejedna uwaga zdaje się krzywdząca.

Pan Morgenthau jest zdeklarowanym asymilatorem zachodniego autoramentu, przeciwnikiem naszego ruchu bez najmniejszego zrozumienia dla naszych potrzeb kulturalnych, stanowiących rdzeń naszego programu. Nie polemizujemy z nim, gdyż zdanie jego o narodowych potrzebach żydostwa może dla naszych przekonań być conajmniej tak obojętne, jak zdanie p. Natansona lub Berensohna.

Pan Morgenthau jest dyplomatą, dyplomatą w każdym calu. Kto miał sposobność przypatrzyć się jego urzędowaniu, przyznał że podczas całej jego działalności walczy, w nim Amerykanin z Żydem, lęk przed brakiem objektywizmu z lękiem przed przynależności do społeczeństwa żydowskiego. W walce tej zwyciężył Amerykanin i zimny objektywizm, bez krzty zabarwienia uczuciowego dla ludu żydowskiego. To trzeba p. Morgenthauowi przyznać.

Niemcy proszą Amerykę i Anglię o pomoc gospodarczą.

PARYŻ. (Tel. wł.) Jak z kół miarodajnych, wynika, proszą Niemcy rząd amerykański i angielski o pomoc do odbudowy gospodarczej i finansowej. Niemcy przyrzekły w zamian za to nie przeszkadzać w komercyalnej ekspanzyi Ameryki i Anglii w Europie środkowej, Rosyi i na Bałkanie. Prośba Niemiec spotkała się w Ameryce i Anglii z wielką sympatyą.

Rokowania pokojowe Anglii z Rosyą sowiecką.

LONDYN. (Tel. wł.) „Morningpost“ donosi: O'Grady został upoważniony do pertraktacyi pokojowych z Rosyą sowiecką. Podobno niektóre warunki zostały uregulowane. Punktem ciężkości jest to, że Anglia żąda bezwarunkowo rozwiązania armii sowieckiej, na co się Lenin bezwarunkowo zgodzić nie chce.

——o——

Joffe o pokoju Rosyą sowiecką.

SZTOKHOLM. (Tel. wł.) „Swensky dziennik“ donosi: Joffe oświadczył, że zawarcie pokoju z Estonią sprowadzi pokój z Europą zach. i Polską. Układy z Anglią są w toku. Rosya żąda pokoju honorowego, zniesienia blokady, a przedewszystkiem domaga się by ententa nie mieszała się w wewnętrzne sprawy rosyjskie. Towary będą wywożone w drodze kompenzacyjnej.

——o——

Obrady Wielkiego Komitetu Wykon. Organizacyi syońskiej w Londynie.

LONDYN. 11 lutego (Telegram własny). Do obrad dopuszczono oprócz członków Kom. Akc. — delegatów pojedynczych federacyi, ekspertów i sekretarzy. W debacie głównej zabierali głos Jakobus Kann, Jan Fischer, Dr. Triedeman i Dr. Al. Marmorek, którzy wykazywali pewne nieścisłe określenia co do mandatu angielskiego w Palestynie. Dr. Weizmann w odpowiedzi wykazał, że wszelkie krytyczne uwagi poprzednich mowców są nieuzasadnione, a nadto przedstawił dokładnie warunki, wśród jakich kierownicy musieli pracować. Określił dokładny stosunek kierowników partyi do przywódców i ludu arabskiego i zaznaczył, jak wielkie korzyści osiągnąć będzie można nawet w tych ramach, które pokój określił — jeśli tylko celowo postępować będziemy.

LONDYN. 12 lutego.

Na trzeciem posiedzeniu, na którem się zjawili poseł Stricker i Boehm z Wiednia i prof. Ohrenstein z Kolomyi, odpowiedział Sokołow na zarzuty podniesione i wykazał, w jaki sposób udało się kierownictwu pozyskać pewne wybitne jednostki wśród Żydów, stojących dotychczas poza obozem syonistów. Przedstawił wielkie trudności, jakie mamy do przezwyciężenia obecnie i w przyszłości które muszą być usunięte, aby móc pogodzić dążności z rzeczywistością. Wkońcu przedstawił sposób ułożenia kwestyi palestyńskiej w stosunku do całego żydostwa.

Rząd polski odwołał ambasadora z Belgradu.

WIEDEŃ. (Telef.) Rząd polski czekał cały miesiąc, by rząd belgradzki wysłał zastępcę dyplomatycznego do Warszawy. Kiedy rząd belgradzki nie wysłał jednak posła tylko kierownika spraw poselskich, rząd polski zdecydował się odwołać swego zastępcę.

ZÜRICH. (Tel. wł.) Dzienniki szwajcarskie donoszą, że obrady paryskie przerwano. Oczekiwać należy zejścia się angielskich i francuskich mężów stanu, by powziąć ważne uchwały, przedewszystkiem chodzi o zajęcie stanowiska wobec sposobu prowadzenia amerykańskiej polityki na własną rękę.

—o—

Proces Caillaux.

BAZYLEA, 18 lutego. PAT. Rozprawa w procesie Caillaux rozpoczęła się odczytaniem obszernego aktu oskarżenia bez jakichkolwiek zajść. Publiczność nie manifestowała ani za ani przeciw oskarżeniu, który, jak się zdaje, wyzdrowiał. W piątek rozpocznie się przesłuchanie Caillaux. Rozprawa odbywać się będzie dwa razy w tygodniu aż do lipca. Akta procesu obejmuję 7000 dokumentów, powołanych zostało 114 świadków. Oczekują, że Caillaux, na początku swego przesłuchania, wygłosi długą mowę.

Węgiel dla Szwajcaryi.

Bazylea. 16. lutego 1920. „National Zeitg." przynosi wiadomość, że pertraktacye między Szwajcaryą a Niemcami co do dostawy węgla doprowadziły do zadawalniającego rezultatu. W ciągu najbliższych tygodni mają Niemcy rozpocząć dostawę znacznych ilości węgla do Szwajcaryi.

Dzienniki francuskie ironizują tą wiadomość i wskazują na to, że Niemcy nie mają węgla dla Francyi a mają go dla Szwajcaryi.

Lloyd George o rewizyi traktatu.

WIEDEŃ 19 lutego. PAT. „Neues Wiener Tagblatt" cytuje doniesienie „Tempsa z Londynu, że Lloyd George wobec dziennikarzy przy odjeździe Milleranda wyraził się następująco: Rewizya traktatu pokojowego jest wykluczona. Anglia podobnie jak i Francya będzie obstawała stanowczo przy ścisłem wykonaniu traktatu przez Niemcy.

Nowa wojna.

Hughes, prezydent ministrów Australii oświadczył w swej mowie, że następna wojna wybuchnie na Oceanie Spokojnym, gdyż tam się spotykają dążenia im peryalistyczne kilku państw. Wezwał więc Australię, by zawczasu przygotowała się do niej. (Echo de Paris).

Czy były cesarz niemiecki był akcyonaryuszem Kruppa?

PARYŻ. (Tel. wł.) Ag. Havas donosi na podstawie telegramu z Berlina, że Dyrekcya fabryki broni i armat firmy Krupp w Essen oświadcza, że były cesarz niemiecki nie pozostawał nigdy w stosunkach handlowych z tą firmą i podaje, ze od czasu założenia fabryki ani cesarz niemiecki ani żaden z członków jego rodziny nie miał żadnego udziału w interesach tej firmy.

Z posiedzeń komisyj sejmowych.

Warszawa. PAT. Komisya morska pod przewodnictwem p. de Rosseta odbyła posiedzenie, na którem minister Patek podał do wiadomości program prac porozumiewawczych, jakie w najbliższych dniach odbędą się w Warszawie, z udziałem delegatów wolnego miasta Gdańska i przedstawicieli dotyczących ministerstw. Prof. Kiernik zapoznał komisyę między innymi z bogactwem rybołostwa, jakie Bałtyk dać może Polsce.

Komisya miejska rozpatrywała projekt ustawy o ograniczeniu nabywania nieruchomości przez cudzoziemców i wyraziła opinię, że do projektu należy wprowadzić pewne poprawki, któreby ograniczenie dotyczące nieruchomości miejskich, rozszerzyła na nieruchomości pozamiejskie. Komisya zastanawiała się następnie nad akcyą przeciw drożyźnie i nad przyczynami spadku waluty. Postanowiono wystąpić przed sejmem z odpowiednim wnioskiem.

Komisya komunikacyjna i opałowa w obecności ministrów Dra Bartla i Sliwińskiego, przy udziale przedstawicieli zawodowego związku pracowników kolejowych uchwaliła rezolucyę p. Rajcy, wzywającą rząd do zaopatrzenia kolejarzy w przedmioty pierwszej potrzeby i spowodowania, aby przyspieszono wymłot zboża w Poznańskiem, które otrzymało na ten cel 650 wagonów węgla kolejowego. Rezolucyę p. Marczyńskiego, wzywającą rząd, aby w ciągu dni 8 załatwił sprawę gwarancyi kolejowych dla kooperatyw kolejarskich i rezolucyę p. Grabskiego z Gniezna, wzywającą rząd, aby spowodował urząd węglowy w Poznaniu do zdania sprawy z rozdziału 650 wagonów węgla, wysłanych na wymłot zboża, uchwalono. P. Łańcucki przedstawia daty statystyczne, z których widać, że obszary dworskie nie oddały kontyngentów. Dr. Marek referował o strejku kolejowym w Tarnowie i Nowym Sączu na tle głodowem, podnosząc, że wbrew zapowiedzi szefa sekcyi Zaborowskiego, uczynionej przed tygodniem, co do wysłania 20 wagonów, nie nastąpiło do dzisiaj. Komisya wysłuchała następnie sprawozdania ministra kolei Dra Bartla o zarządzeniach poczynionych ze względu na nadużycia z biletami jazdy, sprawdzonych przez ministra za pomocą osobiście dokonanych spostrzeżeń i dochodzeń.

Przywrócenie pociągów posp. Wiedeń-Berlin.

PRAGA 20 lutego, (Tel. wł.) W najbliższych dniach ma być pociąg pospieszny Wiedeń-Praga-Berlin przywrócony i to w poniedziałki, czwartki i soboty.

Ameryka wysyła złoto do Pragi.

„Manchester Guardian" donosi, że do Pragi nadeszła z Ameryki większa ilość złota wartości 400 milionów koron.

Prezes komisyi koalicyjnej w Warszawie.

CIESZYN (Telefonem). Prezes komisyi koalicyjnej wyjechał ze swoim sekretarzem do Warszawy. Ma on się spotkać w Warszawie z posłem francuskim Tralonem, który ma zwrócić uwagę na to, że dobre stosunki między Francyą a Polską są konieczne nie tylko w interesie Polaków, ale i w interesie Francyi.

Agitacya niemiecka na Śląsku.

Lwów, 20 lutego. (Tel. wł.). Dzisiejszy „Kuryer lwowski" przynosi wiadomość ze Sosnowca, że czterech działaczy na Górnym Śląsku zostało rozstrzelanych przez bojówkę niemiecką. W odpowiedzi na tę zbrodnię Francuzi wzięli w kilku miastach po pięciu zakładników, między innymi w Katowicach burmistrza miasta. W razie powtórzenia się mordów, zakładnicy zostaną rozstrzelani.

Pogróżki Ameryki.

Wiedeń 19 lutego. PAT. Tel. Komp. donosi z Waszyngtonu 18 bm.: W urzędowych kołach wskazują na możliwość, że Stany Zjednoczone zaniechają swej akcyi filantropijnej w Europie, jeżeli będą przedsięwzięte zmiany w traktacie pokojowym w sprawie Rjeki.

Zmiana kierunki polityki Ameryki.

Waszyngton 18 lutego. PAT. Reuter. Panuje obecnie zdanie, że Wilson objawi zamiar wycofania się zupełnie ze spraw europejskich. Dymisya Lansinga może być uważana za pierwszy objaw nowej polityki amerykańskiej w sprawie Europy. Należy oczekiwać dalszego senzacyjnego rozwoju tej idei. Pogróżka prezydenta wycofania się od spraw europejskich daje członkom opozycyi nowego rodzaju satysfakcyę.

Churchill o Rosyi i Niemcach.

WIEDEŃ. PAT. Biuro koresp. donosi bm. z Amsterdamu: Jak donoszą angielskie dzienniki, powiedział Churchill w swej mowie w Dundee, co następuje: Naszym interesem było utworzyć w Rosyi rząd. któryby nie wpadł w ramiona Niemiec. Leży też w interesie Anglii, by Niemcy nie byli wpędzani w ramiona Rosyi. Dlatego musi Anglia coś uczynić, żeba pomódz obecnemu rządowi w Niemczech.

Transsyberya w rękach bolszewików.

Z Charbinu telegrafują do gazet francuskich, że cała linia kolei transsyberyjskiej jeąt już w rękach bolszewików i że tylko część tej linii kolejowej z Charbinu do Mukdenu nie jest jeszcze w ich rękach.

Koreańczycy atakują Japończyków.

PARYŻ. (Tel. wł.). Ag. Havas donosi na podstawie telegramu z Waszyngtonu, że 2000 Koreańczyków uzbrojonych przez bolszewików wyruszyło z miejscowości Kirin, wtargnęło do Korei i tam napadli w nocy na oddział 700 Japończyków. W walce tej zginęło 300 Japończyków a reszta została rozbita.

POŻYCZKA ZA NAFTĘ RUMUŃSKĄ.

Poldhu. 19 lutego. PAT. Radio krakowskie. Z Genewy donoszą, że Stany Zjednaczone ofiarowały Rumunii bezzwrotną pożyczkę we wysokości 800.000 funtów szterlingów, w zamian za prawo eksploatacyi rumuńskiej nafty na przeciąg 60 lat.

Więcej samodzielności

(Dr. M. J.) Jeżeli nasze życie gospodarcze nie domaga, jeżeli warunki życiowe w Polsce stają się coraz to nieznośniejsze, gdy drożyzna i brak najniezbędniejszych środków do życia zastraszające przybiera rozmiary, gdy waluta nasza wogóle przestaje być walutą w znaczeniu międzynarodowem, to wina leży w tem, że za dużo w polityce uprawia się sentymentów, wyrażę się dokładnie, że sentyment kieruje polityką polską tak wewnętrzną jak zewnętrzną.

O wewnętrznej nie chcę obecnie mówić — przechodzę wprost do polityki zewnętrznej. Uczy nas historya, że państwa w polityce nie znały sentymentów. Widzieliśmy, że średniowiecze i długi czas dziejów nowożytnych stały pod hasłem antagonizmu francusko-angielskiego. Jak długo Niemcy nie były Niemcami — bo rozpadały się na szereg państewek trzecio i X-rzędnych — które w koncercie europejskim nieznaczną, a przynajmniej nie pierszorzędną odgrywały rolę — tak długo istniał antagonizm francusko-angielski, pod tym hasłem toczyły się ciągłe walki — Napoleon za szczyt swoich dążeń uważał zgniecenie Anglii wyjęcie jej poza nawias polityki światowej. Skoro jednak Niemcy się zjednoczyły i stały z czasem czynnikiem pierwszorzędnym polityki światowej, gdy zaczęły zagrażać bytowi innych państw, gdy szczególnie Anglia czuła się zagrożoną tym nowym niebezpiecznym konkurentem — porzucono sentyment, zapomniano o starej nienawiści, podano sobie ręce do zgody, do walki ze wspólnym wrogiem. Na tem tle wyrósł ten fatalny dla Niemiec sojusz francusko-angielski.

Włochy od wieków przestały ważyć na szali polityki europejskiej. Sojuszowi angielsko-francuskiemu musiano przeciwstawić dla utrzymania równowagi europejskiej sojusz inny i powstało trójprzymierze Niemiec, Austryi i Włoch, żmudny twór Crispiego i innych dyplomatów. Włosi tem chętniej przyjęli podaną dłoń do zgody, że sojusz ten zwrócony był przeciwko ich dawnemu wrogowi Francyi, której nie mogły podarować zrabowanie prowincyi włoskich.

Wtem przychodzi wojna światowa. Polityka włoska — włoskie sacro egoissimo — każe wyzuć się chwilowo sentymentów, każe zapomnieć o urazie do Francyi, wyczekać dalszego rozwoju tragedyi europejskiej, aby później, mimo zarzutu zdrady, rzucić się z tyłu na dotychczasowego swego sprzymierzeńca. Polityka nie zna sentymentów.

Państwa bałkańskie połączyły się do walki z Turcyą — ale egoizm narodowy kazał później rzucić się Serbom na swego dotychczasowego sprzymierzeńca — Bułgaryę.

W życiu codziennem nazywamy tego rodzaju objawy zdradą, podłością itd., w polityce to się nazywa egoizmem narodowym, polityką bez sentymentów.

A u nas ciągle jeszcze nie pozbyto się sentymentu, idzie się w polityce jak lunatycy — idzie się za błędnym ognikiem, niepomnąc, że ten może wprowadzić i faktycznie prowadzi w bagna, w przepaści, gdzie czycha zguba, zniszczenie.

Za odniesione nad Niemcami zwycięstwo każe sobie koalicya, a szczególnie Anglia, dobrze zapłacić. I to płacić nietylko pobitym Niemcom, ale wszystkim nawet ostatnim sprzymierzeńcom z tą małą zmianą, że cena zapłaty jest u każdego inna.

Taki haracz płacimy obecnie i my. Jest to haracz gospodarczy, jest to haracz, który nas prowadzi do ruiny finansowej — zagraża bytowi dopiero co powstałego państwa.

Podczas gdy Francya, Belgia syci sławy — przystąpiły radykalnie do odbudowy zniszczonego gospodarstwa, odbudowują zniszczone obszary, goją rany zadane wojną, to Polsce każe koalicya prowadzić wojnę z bolszewikami. Clemenceau chce opasać bolszewików drutem kolczastym, ale nie swoim i nie swymi rękami, lecz polskimi. Prawda, dostarczają Polsce na ten cel starych butów i płaszczy wojsko wych, których sami już nie potrzebują, ale każą sobie za nie płacić bajońskie sumy.

Anglia i Ameryka ronią łzy nad naszą dolą, nad naszą nędzą i posyłają okręty z konserwami, lokomotywami, zbożem itd. ale każą sobie za nie płacić sumy, których jednym tchem nawet wymówić nie można. Bawią się z Polską w ciuciu-babkę raz odbierając Galicyę wschodnią, to znowu dając tymczasowo, to znowu na zawsze, sprowadzając tem chaos i zamieszanie.

A u nas się na to reaguje sentymentem!

Sprzedało się duszę koalicyi, jak Twardowski duszę dyabłu i nie można czy też nie chce się z tego otrząść. Czy nie powinniśmy się raczej i my otrząść z sentymentu, i czy nie powinien i u nas „święty egoizm“ wziąć górę nad sentymentem, czy nie powinniśmy egoizm państwowy wysunąć na pierwszy plan?

Prawda jest, że traktat jeszcze nie jest podpisany, że jeszcze ciągle skazani jesteśmy na łaskę i niełaskę koalicyi, ale i z drugiej strony koalicya jest skazana i na nas.

W jej interesie leży silna Polska, chcąc cernować Niemcy musi je otoczyć szeregiem silnych państw a tu w pierwszym rzędzie wchodzi w rachubę Polska. Polityka polska powinna zatem wyjść z roli proszenia, ale powinna żądać, w pierwszym rzędzie żądać pomocy do gospodarczego odbudowania kraju. Polska powinna żądać pomocy w ustaleniu waluty, kredytów długoterminowych, część sum odszkodowawczych od państw pobitych, a szczególnie taniego surowca dla uruchomienia naszych fabryk, do rekonstrukcyi naszego życia gospodarczego.

Przez dostarczanie nam gotowych fabrykatów po bajońskich cenach koalicya nietylko nas nie uszczęśliwia, ale nas pogrąża w coraz to większą zależność, tamuje nasz rozwój, podkopuje nasz byt. Jest to jakby dawka morfiny dla chorego organizmu — organizm przez to nie wyzdrowieje.

Leży to zresztą w interesie samej koalicyi. Widzi ona co się dzieje w Niemczech. Niemcy rychło się otrząsną z debaclu, wprowadzenie pracy akordowej, skonsolidowanie wewnątrz, wzmożenie pracy na każdem polu, postawią je rychło na nogi, a wtedy staną się one znowu, o ile chodzi o Polskę, poważnym konkurentem koalicyi. Niemcy będą w możności dostarczania nam tychsamych towarów po cenie 300% taniej, już choćby ze względu na stosunek walutowy. Marka niemiecka to przecież 3 korony, a frank 14 kor., dolar 130 kor.

Polska jest krajem agrarnym, po umocnieniu się wewnątrz, wprowadzeniu należytej administracyi, z czasem Polska potrafi się wyżywić nietylko sama, ale i dużo będzie miała do pozbycia na eksport. A gdzie zboże pójdzie? Nie do Ameryki, nie do Francyi, lecz właśnie do Niemiec, a Niemcy w zamian za to, nie chcąc popaść w zależność i nie mogąc być skazane na sam import, będą zmuszone szukać rynków zbytu na swoje wyroby.

I znowu nie wyśle ich do Ameryki ani do Anglii, ale właśnie do swego najbliższego sąsiada — do Polski. Wówczas zdrowy egoizm państwowy a nie sentyment każe nam sprzedawać temu, kto u nas zechce kupić i dobrze zapłacić, a kupić u tego, kto nam da towar jeśli nie najlepszy, to przynajmniej ten sam, ale tańszy.

To powinna polska polityka zagraniczna mieć na oku, w tych ramach powinny się obracać jej żądania, a nie prośby, a koalicya w swoim dobrze zrozumiałym interesie będzie musiała się z tem liczyć i poda nam pomocną dłoń, pomógłszy Polsce do uzyskania niepodległości politycznej, dopomoże i do uzyskania niepodległości gospodarczej.

—o—

Posiedzenie Komitetu Ratunkowego w Warszawie.

(Od naszego specyalnego korespondenta).

Dnia 17. b. m. odbyło się w lokalu Joint Distribution Committee posiedzenie delegatów komitetów ratunkowych Małopolski, Kongresówki, Litwy, Białorusi i Ukrainy, pod przewodnictwem Dra Bogena, przy udziale całego szeregu członków misyi amerykańskiej. Po krótkim przywitaniu przez Dra Bogena podał on, że nastąpi zmiana systemu rozdziału pieniędzy, że odtąd rozdział ten uskuteczniać będą delegaci na wspólnem zebraniu. Również co do samego użycia pieniędzy nastąpi zmiana, albowiem pieniądze w przyszłości mają być w przeważnej części użyte na cele produktywne. Obecny zjazd ma się zająć tylko samem rozdziałem pieniędzy. Kwota przypadająca do rozdziału wyniosi 35.000,000 Mk. Delegaci poszczególnych komitetów składają sprawozdanie przedstawiali życzenia i wysokość potrzebnych subwencyi do dalszej pracy. Po krótkiej dyskusyi uchwalono jednomyślnie dla Ukrainy 10,000,000 Mk., dla okręgu lwowskiego 5,000,000 Mk., dla okręgu krakowskiego 2,500,000 Mk., resztę zaś rozdzielono pomiędzy poszczególne komitety. Dr. Bogen dziękując za szybki i zgodny rozdział pieniędzy, oświadczył, iż uwzględniając życzenia delegatów zwróci się telegraficznie do Jont Distribution Committee z prośbą o przyznanie na miesiąc kwiecień na święta Wielkanocne znaczniejszej subwencyi, wreszcie o wyasygnowanie jednorazowej większej kwoty, przeznaczonej na popieranie przemysłu drobnego, artystycznego, domowego, oraz kas pożyczkowych na odbudowę egzystencyi. Po wyrażeniu podziękowania ze strony delegatów za dotychczasową pomoc ze strony Żydów amerykańskich oraz w szczególności Drowi Bogenowi za jego dotychczasową pracę został zjazd zamknięty.

—o—

Wiadomości z Rosyi.

Podajemy wyjątek artykułu paryskiej „La Victoire“ o stosunkach w Rosyi, wielce charakterystyczny, bo po raz tysiączny wykazujący, że Organizacya syońska była przedmiotem specyalnych prześladowań ze strony rządu sowieckiego:

„Żydowskie życie społeczne i polityczne w Rosyi prawie zupełnie zamarło. Gminy wyznaniowe zostały zniszczone, rozwiązane, a rada związku gmin została rozpędzona. Represye przeciwko syonistom ostatnio ustały dzięki interwencyi komisarza Kamieniowa-Rosenfelda, który przekonał centralny komitet komunistyczny, że prześladowania te odbijają się niekorzystnem echem zagranicą, zwłaszcza w Ameryce.

Z pośród żydowskich partyi socyalistycznych czynnym jest częściowo „Bund“. Centralny komitet tej partyi, reprezentujący większość członków, zajął stanowisko przychylne dla rządu Rad. Na tem tle doszło w „Bundzie“ do rozłamu, Również w partyi Poale-Syon doszło do rozłamu na komunistów i socyal-demokratów.

Żydowski związek komunistyczny jako odrębna organizacya rozwiązał się i został wcielony do ogólnej organizacyi komunistycznej. Wpływ komunistów żydowskich na ogólną politykę komunistów jest bardzo nieznaczny. Do centralnego komitetu wykonawczego nie wybrano żadnego przedstawiciela sekcyi żydowskich.

—o—

Antykwaryusze berlińscy sprzedawali zrabowane we Francyi arcydzieła sztuki.

Po podpisaniu traktatu pokojowego rząd francuski wysłał do Niemiec szereg misyi, celem dopilnowania interesów Francyi. Specyalna misya została wysłana do Wiesenbadenu

i tam pozostawała dość długo. Tymczasem jednak szczęśliwy wypadek wykrył fakt, iż w stolicy Niemiec w Berlinie, nagromadzono całą masę wywiezionych do Niemiec bogactw, skarbów sztuki, zrabowanych najbezwstydniej z okupowanych terytoryów Francyi, z galeryi artystycznych i składów kolekcyonerów francuskich.

Magazyny starożytności w Berlinie poczęły z całym cynizmem za szybą wystawową wystawiać najsubtelniejsze arcydzieła sztuki malarzy francuskich. Wartość ogromna tych dzieł, przy skromnej cenie sprzedaży, zdradzającej wielką ochotę kupców niemieckich pozbycia się tych dzieł, dawała niemały materyał dla podejrzeń, co do pochodzenia tych dzieł sztuki.

Delegaci francuscy przedstawiając się jako kupcy hiszpańscy u antykwaryuszy niemieckich, zdołali sobie pozyskać zaufanie głównych właścicieli antykwaryatów Berlina. Z początku przyjęto ich bez entuzyazmu., powoli jednak, zachęceni przez dobry interes już ubity, wyciągnęli kupcy berlińscy wobec gości z Hiszpanii z głębi swych schowków i lamusów całe serye rzadkich arcydzieł, obrazów rzeźb, cacek artystycznych, mebli. Wszystko to było na sprzedaż. Wateau, Boucher, Isabey, Horacy, Vernet, gobeliny i piękne makaty, to wszystko mogło się stać własnością pierwszego lepszego nabywcy.

A przecież były to arcydzieła skradzione we Francyi przez wroga, przecież była to własność zagrabiona przez okupantów, która nigdy odtąd mogła nie wrócić już do swych prawych właścicieli.

Przeprowadzone śledztwo urzędowe dało materyał senzacyjny. Stwierdzono, że piętnaście pierwszorzędnych płócien zakwestyonowanych u antykwaryuszy berlińskich, to część rozgrabionej galeryi obrazów w pałacu księcia de C., że cztery inne dzieła były już reklamowane przez właścicieli francuskich.

W ten sposób własność artystyczna Francyi zostanie odebrana Niemcom, którzy splamili się rabunkiem dzieł sztuki w okupowanej ziemi francuskiej.

—o—

Wynik wojny — a floty handlowe mocarstw europejskich.

„Excelsior" podaje bardzo ciekawe zestawienie strat, jakie floty handlowe wielkich państw poniosły w czasie wojny. Za pomocą ilustracyi unaocznia dziennik francuski te wielkie zmiany, jakie niepostrzeżenie następowały w ciągu ubiegłych pięciu lat wojny.

Okazuje się z tego zestawienia, że mocarstwa koalicyjne wyszły z wojny ze swą flotą handlową ze szczupłemi stratami, iż najbardziej w tej wojnie interesowana flota angielska, atakowana przez Niemców wszystkimi możliwymi środkami, poniosła uszczerbek 9.5% całego tonażu, podczas gdy równocześnie Niemcy ponoszą stratę 86.2% tonażu.

Flota handlowa b. Austro-Węgier przestała nieomal istnieć, skoro straty jej wynoszą 96% tonażu z r. 1914, iż z dawnych zasobów floty handlowej Austryi w cyfrze 1,027.203, pozostało jej zaledwie 37.301 ton.

Niemcom z ich floty potężnej 5,157.610 ton pozostało zaledwie 712.432 ton. Straty Francyi natomiast są stosunkowo minimalne, skoro wynoszą 2.3% ogólnego tonażu, co się przedstawia w cyfrach: w r. 1914 — 1,962.827 ton, w 1919 — 1,919.850 ton.

W czasie wojny olbrzymi zysk w tonażu okazuje Ameryka, która dziś staje się potężną współzawodniczką Anglii, skoro jej zysk w tonażu osiągnął 324% przedwojennego materyału floty handlowej, że gdy Anglia posiada dziś najpotężniejszą flotę handlową 18,531.742 ton. Ameryka osiągnęła już cyfrę 10,131.529 ton. Rozwinęła nadto znacznie swą flotę Japonia o 61%, oraz Włochy o 28% tonażu. Trzecią z rzędu po Anglii i Stanach Zjednoczonych potęgą na morzu staje się Japonia, po niej idzie Francya, Włochy, Holandya, Norwegia, Szwecya, po nich dopiero pokonane Niemcy.

KRONIKA.

Kraków, dnia 21 lutego.

„Kuryerkowi" sprzykrzyły się już Syono-bolszewicy i by nie ustąpić swej siostrzycy „Gazecie Porannej" — powtarza za nią nowe oszczerstwa, rozumie się bez podania imienia i miejsca. A zatem już Żydzi nie są bolszewikami, bo Kuryerek domaga się zawarcia pokoju z nimi, lecz jakimiś utajonymi szpiegami niemieckimi. — Otóż „Gazeta Poranna" podaje, że w mieszkaniu jednego z warszawskich Żydów znalezionoa cały skład druków agitacyjnych niemieckich przeznaczonych na Górny Śląsk — i to w ilości 100 pudów — a właściciela mieszkania aresztowano. — Biedne Kuryerki zdaje się popyt na ich gazetki się zmniejszył, a więc huzia na Żydów...

—o—

— **Z powodu spoczynku sobotniego** i wcześniejszego skutkiem tego zamknięcia redakcyi, nie zawiera nasz numer dzisiejszy ostatnich wiadomości telegr., kronikarskich i gospodarczych.

— **Z Rady m. Krakowa.** Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta Federowicza, na którem uchwalono przyczynić się do budowy floty polskiej jednorazowym darem w kwocie 50.000 koron. Również jednomyślnie przyjęto wspólną rezolucyę protestującą przeciw deptaniu praw obywatelskich Polaków na terenach plebiscytowych, i wyrażającą ludności Śląska cieszyńskiego, stojącej twardo w obronie polskości Śląska uznanie za dotychczasowe bohaterskie stanowisko.

Przyjęto również wniosek prezydyum o wynagrodzenie 10.000 koron na cele plebiscytowe na Śląsku Ciesz. Spiszu i Orawie.

Następnie przeprowadzono żywą dyskusyę nad następującym wnioskiem posła Dra Bobrowskiego w sprawie pokoju: Rada miasta Krakowa na wiadomość o propozycyi pokojowej rządu bolszewickiego i o gotowości rządu polskiego do podjęcia w najbliższym czasie rokowań pokojowych, wyraża przekonanie, że rychłe zawarcie pokoju zapewniającego państwu polskiemu uznanie jego pełnych praw, a ludom pogranicznym możność swobodnej decyzyi o swym losie i przyszłości, leży zarówno w interesie wewnętrznego rozwoju, jak i wzmocnienia państwa polskiego. W głosowaniu oświadczyli się przeciw tylko klerykali z r. Adelmanem na czele. Wniosek przeszedł ogromną większością.

Przeciw wysokości opłat celnych referował r. Krzetuski. W dyskusyi zaprotestowano przeciw ostatniemu podniesieniu opłat celnych przez doliczenie do pobieranych obecnie opłat zasadniczych z doliczeniem 900 procent i uchwalono zażądać natychmiastowego uchylenia tego rozporządzenia.

R. mag. Dr. Przeorski referował sprawę podwyższenia płac dla personalu urzędniczego magistratu. Po dyskusyi przyjęto wniosek o dodatkach 60 do 100 proc. oraz wniosek r. m. Wielgusa o uproszczeniu manipulacyi i r. m. Frylinga o redukcyi sił urzędniczych.

Na koniec przyjęto cenne zbiory Feliksa Jasieńskiego na rzecz Muzeum Narodowego w Krakowie. Pan Jasieński pozostaje dożywotnim kustoszem tych zbiorów.

Resztę spraw, wagi pomniejszej — przyjęto en bloc.

— **Węgiel dla Krakowa.** Wczoraj nadeszło do Krakowa 10 wagonów węgla, które rozdzielono pomiędzy drobnych handlarzy, dla szkół miejskich oraz 7 i pół wagona węgla górnośląskiego pod adresem magistratu dla firmy Kenner i Fussmann ul. św. Krzyża 5. Węgiel ten sprzedaje firma na asygnaty magistratu dla instytucyi i odbiorców prywatnych. Oprócz tego nadeszło 21 i pół wagona węgla dla wodociągu miejskiego i dla konsumów.

— **Podwyższenie gaż artystom i personalowi technicznemu teatru miejskiego** w Krakowie nastąpi w najbliższym czasie. W następstwie tej podwyżki prezydyum m. Krakowa podwyższy odpowiednio ceny miejsca.

— **Strajk drukarski w Krakowie** zakończony. Zecerom przyznano załatwienie wszystkich ich zasadniczych postulatów, tyczących się 90% podwyżki płac, 25% dla przeliczenia na walutę markową, oraz dalszej podwyżki od kwietnia i 15% od czerwca. Dzisiaj wracają zecerzy do pracy w drukarniach akcydensowych krakowskich, które przez 7 tygodni były nieczynne.

— **Z teatru żydowskiego.** Wczorajsza premiera w teatrze żydowskim „Kowal Jenkiel" Pińskiego wypadła zadowalniająco. Dokładniejsze omówienie odkładamy do jutrzejszego numeru.

J. L. PEREC.

Dusze.

Dość, że był raz czas szczęśliwy, dobry... skarbiec pełny był i otwarty... anioł siedział przy stole i notował w archiwach wydatki i wpływy dusz... młody był... krew i mleko... ręka poruszał się prędko, pióro skrzypiało; dusza jedna wychodziła, druga wchodziła!

Dusze wylatują przez okienko w prawej stronie — wchodzą z lewej. Wylatują czyste, alabastrowe, całemi masami, jak iskry z kuźni... Wracają smutne, zczerniałe, z zerwanemi, mokremi skrzydełkami... oczami zaczerwienionemi od płaczu, twarzyczkami zbiedzonemi i pobladłemi ze wstydu...

Ani chwili spoczynku tam niema... Z pałacu Ałłaha, z jego tronu, dochodzi co chwila zew:

Dusze! — woła — dusze dla ziemi! dusze dla ludzi! — jakiż smutny wasz los! Rośnie ból! Dusze! dusze żywe, gorące dusze!

Dziś pada rosa, zwykła rosa... Uczeń drugiej klasy wyjaśni wam, co to jest rosa. Słońce zaszło, powietrze się oziębiło, mgła skropliła i osiada na również oziębionych liściach i trawach w postaci potu światowego...

Przed wiekami była inna rosa... To były łzy wylane z ócz duszyczek, kiedy, zlatując z nieba, ujrzały po raz pierwszy ziemię... płakały ze strachu i litości!

Taka rosa pokrywała doliny i góry... dużo zlatywało duszyczek, całe masy... wszystko dostawało duszę... każde dziecko, które się rodziło, czy to u pana, chłopa, rabina, czy stróża... czy bogate, na które czekały koronki brabanckie, czy ubogie, które tylko trochę śmiecia miały mieć za podściółkę...

Ledwo mełamed miał czas odetchnąć po spuszczeniu jednej nogi z łóżka, już czekał inny anioł z duszyczką pod pachą...

Ale te czasy, jak wszystko, co dobre, dawno minęły...

Cisza zalegla wokoło, żaden zew nie odzywa się więcej, anioł usnął nad archiwami, drogę do skarbca zarosła trawa a okienka zasnuła pajęczyna...

Anioł usnął... ale już stary jest, zmęczoną ma twarz... łysinę na głowie... na czole zasunięte wielkie okulary...

Kiedy się przebudzi, otwiera leniwie jedno oko, podnosi rękę z piórem — czy chce sobie stare zęby wyczyścić...

Słychać szmer — to gdzieś ziewnęła zabłąkana duszyczka, uczona duszyczka, jej odpowiada druga, trzecia, czwarta, cały skarbiec zaczyna ziewać... anioł się zrywa, chce pokazać surową twarz, rzucić ostre spojrzenie, wypowiedzieć surowe słowo, otwiera usta i — kończy ziewaniem...

Dwa światy stworzył Ałłah — czem jest jeden dla drugiego? czy jeden jest tylko dziwnem odbiciem drugiego, czy może drugi — jasnem odzwierciedleniem pierwszego?

Jedno jest pewne — że tam na górze też panuje fin de siecle...

Zgniłe owoce, zwiędłe kwiaty... zaspane wszystko i niemrawe... odwrotna strona zasłony wygląda jak gruba chmura przed pęknięciem — koloru siarki! Słońce wstydzi się zejść... księżyc wygląda jak brudna miednica cynowa, a gwiazdy — gwiazdy mają wygląd główek mosiężnych gwoździ ze starej kanapy.

Dziwnie jakoś w niebie, zgniło-zielono albo woskowo-żółto...

Cicho i leniwie podnosi się ręka, czy to dla odpędzenia muchy, czy zdjęcia pajęczyny z czoła? Drżą blade wargi... słychać świst, jakby zeschłe liście wiatr gonił... Jedyne wyrazy, które brzmią głośniej to: po co, na co?

Leniwie podnosi się powieka, ukazuje się białko oczne, bezbarwne, pez połysku, patrzy, nie widząc... ot tak, w powietrze... i znów znika pod opadającą ołowiano-ciężką powieką.

A kiedy anioł skarbca znuży się długą bezczynnością, idzie do pałacu, puka w okienko i prosi Ałłaha o duszyczkę dla kogoś —

Ałłah spuszcza zawstydzony i smutny głowę, i pyta bezgłośnie: po co? na co?

— A gdyby nawet milion skier — pyta siebie — zesłano w bagno, czyby przy ich blasku, choćby jedna muszka uczuła szczęście? Gdyby tysiące parokroć zesłano na ziemię, czyby nie wrócili w czerwonych czapkach, obszytych dzwonkami na głowie, z papierowymi medalami na zapadłych piersiach i drewnianych szablach przy boku?

A gdyby tę leniwą ziemię jeden albo drugi kopał nogami, pchał naprzód, czy nie odbiłaby się o pier-

— **Teatr „Nowości"** w niedzielę popoł. wystawia „Rozwódkę", wieczorem „Wesołą wdówkę" z T. Wandyczową w roli tytułowej. Obie te nadzwyczaj melodyjne operetki cieszące się stale niesłabnącem powodzniem — zaliczyć można do pierwszorzędnych, zwłaszcza że będą one urozmaicone występami niezrównanej pary baletowej N. Nadeżdiny i Nellego.

W poniedziałek „Targ na dziewczęta". — Stale wypełniona widownia, burze oklasków, bisowanie niemal każdego numeru, dają gwarancyę, że powodzenie tej operiki na długo jst zapewnione. W pełnem przygotowaniu „Manewry jesienne".

— **O dzierżawę Starego Teatru.** Krakowski „Związek pracowników pióra" wniósł do prezydyum miasta ofertę o dzierżawę Starego Teatru. „Związek" chce przystąpić do natychmiastowej odnowy wszystkich sal budynku, aby w najkrótszym czasie stworzyć w nim ognisko życia artystycznego i literackiego. „Związek" zamierza prowadzić we własnym zarządzie pod kierunkiem wybitnych sił fachowych własną, w wielkim stylu agencyę koncertową i odczytową, założyć czytelnię, bibliotekę itd. Oferta ta posiada i z tego względu znaczenie pierwszorzędne, że wyklucza spekulacyjne interesy, gdyż zyski przeznacza „Związek na budowę Domu emerytalnego dla polskich literatów i dziennikarzy w Krakowie, na stypendya artysnyczne i literackie, oraz na cele kulturalne, godne poparcia.

Korowód maryonetek wraz z zabawą taneczną odbędzie się we wtorek dnia 24 b. m. w sali Towarzystwa lekarskiego, przy współudziale Korena, Minowicza, Feiwiszyca.

Zaproszenia można otrzymać u Dra K. Lustbadera, Koletek 4, i Dra M. Kornreicha, Berka Joselowicza 10.

Z teatru „Bagatela". Dziś przedstawienie „**Wuja Bernarda**", cieszącego się wielką popularnością publiczności. W niedzielę powtórzoną będzie: „**Twarz i maska**" Chiarellego, która długo jeszcze wypełniać będzie widownię teatru. Nie mniej sympatycznie przyjmowana „Miss Hobbs" z Gerome-Gerom zabawi wszystkich serdecznie na niedzielnej popołudniówce.

„Bagatela" dla dzieci i młodzieży daje dzisiaj popołudniowe widowisko. Na barwny program złożą się tańce dzieci Koszutskich oraz plastyczne interpretacye piosenek Dalcroze'a, a wreszcie recytacye bajek p. L. Noskowskiego. Początek przedstawienia o godz. 4-tej popołudniu.

— **Nauka w szkole wydział. męskiej im. Kazim. Wielkiego** i uzup. przemysłowej rozpocznie się dn. 23 b. m.

Ogromne oszustwa na podstawie sfałszowanych czeków bankowych. W ostatnich czasach pojawiły się w Krakowie i w innych miastach czeki niemieckiego banku w Berlinie („Deutsche Bank" Berlin, filia Katowitz), które puszczano w obieg na większe sumy, skutkiem czego pewne instytucye finansowe i osoby poniosły olbrzymie straty. Stwierdzono, że 126 sztuk oryginalnych formularzy tych czeków skradziono w Berlinie w drukarni bankowej. Sprawca tej kradzieży sfałszował podpisy dyrekcyi Banku i puścił je w obieg. W związku z tą sprawą aresztowano w Sosnowcu Mojżesza Schanzera. Dochodzenia wykazały, że kradzieży czeków dokonał niejaki Englender ze Sosnowca, który za pośrednictwem wspólników puścił skradzione czeki w obieg. Niektóre firmy bankowe w Krakowie poniosły ogromne straty.

Dochodzenia w toku.

Repertuar teatru miejsk. im. Juliusza Słowackiego

W sobotę 21 b. m.: „Szczęście Frania" Perzyńskiego.

W niedzielę 22 b. m. po poł.: „Tartuffe" Moliera, wieczór: „Zrzędność i przekora" Fredry, „Panna mężatka" Korzeniowskiego.

Repertuar teatru miejskiego powszechnego.

W sobotę 21 b. m. po poł.: „Krzyżacy" (dla młodzieży szkolnej), wieczór: „Madame sans Gene".

W niedzielę 22 b. m. po poł.: „Białe fartuszki", wieczór: „Baron cygański".

Repertuar teatru „Bagatela".

W sobotę 21 b. m.: „Targ na dziewczęta".

Repertuar teatru żydowskiego.

Sobota 21. lutego „Pieśń nad pieśniami".
Niedziela 22. popoł. „Ofiarowanie Izaaka".
Niedziela 22. lutego wiecz. „Kowal Jenkel".

KOMUNIKATY.

„**Iwriah**". Dziś o godz. odczyt hebrajski p. Silberringa i Walne Zgromadzenie członków.

„**Haszachar**". W sobotę o godz. 7-mej, Stradom 15 sprawozdanie ze Zjazdu akad. i pogadanka na temat „Echa z Palestyny". Refer. Dr. Braun. Goście akad. mile widziani.

KRONIKA SPORTOWA.

Pierwsze polskie zawody narciarskie. Polski Związek narciarski urządza w Zakopanem I. polskie zawody związkowe dnia 21 i 22 b. m. Programem zawodów objęte są: Bieg główny (o mistrzostwo Polski) juniorów, pań, strzelców podhalańskich, z przeszkodami, jazda popisowa (elalem) i skoki. W dniu 23 b. m. odbędą się na torze w Kuźnicack zawody boeieizowe i saneczkowe. Wobec wielkiego zainteresowania się zawodami szerokich kół sportowych, spodziewany jest w tym czasie wielki zjazd w Zakopanem. — Programy w magazynie J. Bujaka (ul. Kopernika 4).

Lot wzdłuż Afryki: Kair—Przylądek Dobrej Nadziei. Dziennik „Times" organizuje nowy olbrzymi lot ponad Afryką. Chodzi o przebycie dystansu 5.206 mil angielskich (mila angielska = 1.7 klm.). Podróż ma się odbyć na aparacie Rolls-Royce o podwójnym motorze, każdy o sile 350 koni, osiągających prędkość do 90 mil na godzinę. Aparat ten wyruszył z Anglii 24 stycznia drogą powietrzną i, zatrzymawszy się po drodze w Lyonie, Rzymie, na Malcie, w Trypolisie, przybył do Benghazi w dniu 1 lutego. Pilotami są dwaj Anglicy: kapitan Broome i kapitan Cockerell. Z pilotami wyrusza znany uczony dr. Mitchell i dwóch mechaników. Podróż ponad Afryką ma trwać 12—14 dni i ma być podzielona na 23 etapy.

Lot z Londynu do Pragi. Onegdaj wylądował w Pradze lotnik angielski Mac-Mullin. W Berlinie zarządzono przerwę tylko celem nabrania benzyny. Lot z Londynu do Pragi trwał 10 godzin 12 minut, z Berlina do Pragi mimo przeciwnego wiatru 2 godz. 20 minut. Przybycie tego samolotu stoi w związku z rokowaniami rządu czecho-słowackiego z angielskim towarzystwem lotniczem w sprawie utworzenia komunikacyi powietrznej

—o—

Z Palestyny.

W „TEL-AWIW".

— Ku uczczeniu dziesięciolecia istnienia dzielnicy hebrajskiej „Tel-Awiw" uchwaliła Rada miejska wydać na pamiątkę rocznik i wybudować „Beth-am" z olbrzymią biblioteką publiczną i teatrem.

— Pierwsze domy dla dzielnicy robotniczej, mającej być utworzoną obok „Tel-Awiw" są już gotowe i zamieszkałe. W każdym pokoju znajdują się 4 pokoje. Czynsz jest minimalny.

— Rada miasta z „Tel-Awiw" uchwaliła wstąpić energicznie przeciwko drożyźnie i ustanowić ceny maksymalne. Przewidziane są największe kary.

DOM PRACY PRZY „ZWIĄZKU KOBIET".

Dom pracy, założony przez Związek Kobiet żyd. w Palestynie zatrudnia obecnie 45 dziewcząt, z tych 25 sierot. „Hadassah" zamówiła w domu pracy ubrania dla 1200 sierot.

BANKI.

Na ostatniem posiedzeniu Izby handlowej w Jerozolimie roztrząsano sprawę zrównania zastępców wszystkich stalych banków jerozolimskich w Izbie handlowej. Po uchwaleniu wybrano wiceprzewodniczącymi kierowników „Banco di Roma" i „Imperial Ottoman Bank". Przewodniczy naczelny komendant wojskowy. Celem ułatwienia komunikacyi przystępuje Izba do stworzenia sieci telefonicznej, z której początkowo korzystać będą tylko banki, domy handlowe i szpitale.

Bank „Alliance" otworzył filię w Hajfie dla handlu z Indyami.

RISZON-LE-CIJON.

Wybrano komisyę, złożoną z 7 członków celem ułożenia planu dla rozszerzenia kolonii nawet w kierunku pagórków piaszczystych.

ROZWÓJ „ACHDUTH-HAAWODAH"

„Achduth-Haawodah" w Jehudzie rozwija się w ostatnim czasie wspaniale. Przyłączyły się różne związki zawodowe. nadto Związek za wodów wolnych. Kupiła własny plac w Jerozolimie i zamierza wybudować na nim „Betham". Założyła wiele kursów hebrajskich, buchalteryi i innych. Uczniów jest 80.

---

wszy lepszy kamień przydrożny i upadła napowrót?

A gdyby nawet tysiące myślicieli, odkrywców, twórców systemów zesłano na ziemię, to coby się stało?

Zostaliby kupcami... sprzedaliby idee za prawdy, systemy za aksyomaty, marzenia za fakty, a wszystko razem za pieniądze, za zaszczyty...

Z tych prawd, aksyomatów i faktów powstałyby nowe kamienie, nowe bagna na drodze w pustyni...

Fuszerka wszystko! — wzdycha Ałłah.

A jeśli anioł dalej puka, złość ogarnia Ałłaha; porywa, co mu w rękę wpadnie ze stołu i wyrzuca przez okno...

Z tych drobiazgów na stole Ałłaha powstały dzisiejsze dusze... z bawidełek...

To jeszcze dobrze... bo wiele rodzi z piasku spluwaczki...

*

Z prasy papierowej powstaje zaszczytny obywatel. Między obcymi daje się tratować jak robak, za to w domu jest jak żelazo — ciśnie jak prasa!

Z dzwonka powstaje alfa i omega małego stronnictwa z wielkiemi uroczystościami...

Z knota od świec — mełamed, nauczyciel, czasami także skryba... a jak to dymi — jak to czuć zdaleka...

Zegar stanął, wyleciał przez okienko, rozprysnął się uderzywszy o twardą czaszkę anioła, z tego powstali nasi prowodyrzy... mali prorocy, miniaturowi Mesyasze, dobroczyńcy, pośrednicy, doradcy! A to dmie się, rusza, hałasuje, wybija do taktu: tik! tak! tik! tak! Patrzcie: ruszamy się, idziemy, spieszymy. Tik! tak! tik! tak! a właściwie wszyscy tkwią aż po twarz w błocie...

*

A jeśli ktoś leży w błocie — to nie widzi żadnego jaśniejszęgo promienia, żadnego żywszego od cienia...

Powiadają: nie trzeba! w bagnie ciepło aż miło, błotko to dobre mieszkanie...

Wszystko co błyszczy a nie jest srebrną albo miedzianą monetą, jest — czarem, zaślepieniem, bańką mydlaną, zabawką dziecięcą...

Mądry ojciec przed nim zamyka na wieki wypatrzone oczy, przywołuje z miłości syna, ujmuje go kościstymi palcami i prosi: Nie wychylaj się z ciepłego bagienka! możesz się, uchowaj Boże, zaziębić...

A miłująca, serdeczna matka, obejmuje ukochaną swoją córeczkę przed pójściem do ślubu, całuje i prosi ze łzami:

— Córeczko, niech ci się śni o tem, co jest poza bagnem!

Jeśli stróż zamiata podwórze i zobaczy światło w oknie sąsiada, staje, opiera twarz o miotłę i patrzy; Czy nie świeci stamtąd coś złego? Tłum, spotykając kogoś z jasnemi, światłemi oczyma — ucieka...

Ciemność powinna panować w bagnie...
Boże! co się stało?
Czy niebo się otworzyło?
Czy śnię, czy to jawa?
Ałłah!
Na tronie siedzi Ałłah... na stole przed nim niema niczego...
Wyczerpały się drobiazgi, zabawki...
Anioł puka...
Co robi Ałłah?...
Zdejmuje koronę z głowy, boską koronę!...

Na czole ukazuje się krwawa opaska, którą korona wycisnęła...

Brylant — kropla boskiego potu — toczy się po obliczu...

Ałłah oddycha swobodniej, jak ktoś, komu ciężar spadł z ramion!

Czy chce świat zburzyć? znów zamienić w chaos?

Nie! — dobry, serdeczny uśmiech rozświetla, jak jutrzenka, boskie oblicze. Z boskich oczu bije promień łaski, litości i — szczęścia.

Wyciąga rękę i —
Korona wyleciała przez okno!!!

*

I ona uderzyła o twardą czaszkę anioła i rozprysła się...

Odłamki brylantów, rubinów, szmaragdów i innych drogich kamieni rozlatują się i spadają na ziemię!

Z nich powstają dusze ludzkie...

Nowe duszyczki rozlatują się na wsze strony — do pałaców, do domów, ubogich izdebek, suteryn, izb piwnicznych... po miastach, wsiach... namiotach w pustyni — budkach drewnianych i słomianych w polu, ogrodzie i lesie — — —

A gdzie upadnie okruch z korony, tam otwierają się jasne, świeże, błyszczące oczy... Ałłaha oczy!

Tłum. Fr. Bienenstock.

—o—

PRZED KRATAMI LWA.

Upiornie przez ulice mkną sinych mgieł opary,.
Czerń chmur się groźnie kłebi i mrozi jak mogiła,
Umiera radość życia nim jeszcze się zrodziła,
Żałobą się okrywa i płacze przestwór stary.

O dziecię puszcz upalnych! gdzież kraj twój, wie-
[czne lato?
Tak skuty drżysz tu, tęsknisz... jak naród Izraela!
I on do słońc się zrywa, on boleść twą podziela,
Ty nieszczęśliwy królu, więziony tu za kratą!

Tłum. Karol Rosenfeld.

Ze świata.

Clemenceau twórcą dramatu filmowego. „New York Review“ donosi, że p. Georges Clemenceau swoją powieść „Les plus forts“ przerobił na dramat filmowy. Uczynił to jeszcze przed rokiem, w czasie najkrytyczniejszych posiedzeń Rady Czterech, ustępując naleganiom amerykańskiego przedsiębiorstwa filmowego.

Próba z mułami. Jak wiadomo, Niemcy podczas okupacyi wprowadzili u nas muły zamiast brakujących koni. Niektórym funkcyonaryuszom powiatowym, zmuszonym do ciągłych objazdów, wydawano takie muły, które przetrwały tu i owdzie okupacyę. Doświadczenie jednak wskazało, że muł nie wytrzymuje naszego klimatu, przeziębia się i choruje. Wypadki takie były stwierdzone w okolicach Łodzi. Próby czywania mułów przy robotach w otwartem polu tembardziej się nie udały.

Żydzi na Kaukazie. Podczas gdy we wschodnich krajach życie Żydów rysuje się w barwach dość ciemnych, ci, których los przeniósł na Kaukaz, czują się tam pod opieką nawopowstałych republik, zupełnie bezpiecznymi i wolnymi. Wskutek wydaleń z Litwy, podczas wojny w roku 1917, oraz wskutek otwarcia Kaukazu dla Żydów, którzy uciekali przed bolszewizmem, ludność żydowska napłynęła tam w znacznej liczbie. Z drugiej strony wojna obudziła z wiekowego letargu tak zwanych Żydów-górali. Owładnęła nimi chęć oświaty i skrystalizowania swych pojęć narodowych.

W ten sposób stało się możliwem, że w tym odległym zakątku dyaspory, na granicy miedzy Europą, a Azyą, wychodzi teraz sześć gazet żydowskick (przed wojną ani jedna nie wychodziła), w rozmaitych językach. Dwie gazety wychodzą w języku rosyjskim, po jednej w hebrajskim, żydowskim, gruzińskim i tatarskim. Ten ostatni jest w tarsko-żydowskim dyalektem Żydów-górali. Jaki panuje wśród Żydów-górali nastrój, można sądzić z tego, że w teatrze miejskim w Baku odbywają się dla nich przedstawienia operetek „Sulamita“ i „Barkochba“ i że operetki te przełożone na dyalekt tatarsko-żydowski, cieszą się wielkiem powodzeniem.

Syoniści i organizacya Ceirej-Syon rywalizują ze sobą na polu działalności kulturalnej narodowo-żydowskiej i hebrajskiej. Oprócz szkół i kursów wieczornych, istniejących w wielu miejscowościach, oprócz gimnazyum w Baku i uniwersytetu ludowego tamże, organizacya syonistyczna otwiera w Baku seminaryum nauczycielskie, które będzie miało na celu wykształcenie hebrajskich nauczycieli z pośród Żydów-górali. Organizacya dzieli się na trzy związki miejscowe według istniejących tam republik: Aserbaidżanu, Gruzyi i Dagestanu.

W stolicach tych republik (Baku, Tyflis i Petrowsk), czynne są żydowskie Rady narodowe, w których wszystkie stronnictwa żydowskie mają swoich przedstawicieli. Rady te są uznane przez rządy. Oto np. minister sprawiedliwości w Baku zwrócił się do tamtejszej Rady narodowej z prośbą o opracowanie formuły przysięgi dla Żydów. Rada postanowiła zaprojektować hebrajską formułę przysięgi.

Żydzi kaukascy zajmują się bardzo Palestyną. Komitet syonistyczny w Baku postanowił powołać do życia urząd palestyński w celu przygotowania finansowej i społecznej podstawy dla przyszłej emigracyi. Pierwszą czynnością urzędu było założenie towarzystwa przesiedleńczego. Towarzystwo to udziela członkom swoim kredytu na wyjazd do Palestyny. Oprócz tego utworzone zostało biuro, zajmujące się dokładną rejestracyą i przygotowaniem emigracyi do Palestyny.

Aeroplanem z Rzymu do Tokio. Dwa włoskie statki napowietrzne, odbywające lot z Rzymu do Tokio, przybyły we środę do Saloniki.

Przeciw powszechnej służbie wojskowej w Ameryce. Wiedeń (telef.). Mimo apelu Wilsona, ogłosiła demokratyczna partya, że sprzeciwia się wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej w Ameryce. Uchwałę przyjęto w łonie partyi większością 180 głosów przeciw 17.

Sensacyjne zeznanie. — Prowokatorzy zorganizowali Partyę Komunistyczną w Ameryce. Jak warszawski „Robotnik“ donosi, przedstawiciele Republiki sowieckiej w Stanach Zjednoczonych, Ludwik Martens i Nortueva, oświadczyli komisyi senatu amerykańskiego, która ich badała:

„Mamy absolutne dowody, iż agenci Departamentu Sprawiedliwości brali czynny udział w organizowaniu Komunistycznej Partyi Ameryki. Te wszystkie punkty platformy komunistycznej, które obecnie służą za podstawę oskarżeń, napisane były i umieszczone w programie właśnie przez tych agentów. Możemy udowodnić, iż głównemi figurami w niektórych spiskach bombowych byli ci sami agenci“.

Dział gospodarczy.

Zjazd kupców polskich w Gdańsku.

Gdańsk, 19 lutego. PAT. Onegdaj rozpoczęły się obrady pierwszego zjazdu kupców i przemysłowców polskich. Rząd polski reprezentował komisarz generalny, p. Biesiadecki. Z posłów sejmowych jawili się: ks. Kotula, Wróblewski i Dr. Adam. Przybyłych powitał prezes zjednoczenia kupców i przemysłowców polskich, p. Kunert. Potem zabrał głos p. Biesiadecki, który w krótkiem przemówieniu wskazał na znaczenie przemysłu i handlu dla nowo budującego się państwa polskiego, wyrażając życzenie, aby obrady zjazdu były wstępem dla przyszłego rozwoju handlu i przemysłu w Gdańsku. Właściwe obrady rozpoczęły się we środę. Zagaił je p. Kunert, witając reprezentanta rządu polskiego, p. Biesiadeckiego. Imieniem kupców i przemysłowców wyraził p. Kunert podziękowanie dla armii polskiej i powitał obecnych na zebraniu przedstawicieli kupiectwa niemieckiego w Gdańsku, oświadczając, że kupiectwo polskie chce żyć w zgodzie z kupiectwem niemieckiem. Należy przekreślić przeszłość i dążyć do wspólnego celu, aby Gdańsk poprowadzić do szczęśliwej przyszłości. Imieniem hupiectwa niemieckiego konsul Parvis zaznaczył, że kupiectwo niemieckie w Gdańsku jest ożywione temi samemi dążeniami i będzie wspólnie pracować w wytkniętym kierunku. Marszałkiem zjazdu wybrano Hersego, prezesa stowarzyszenia kupców w Warszawie, wicemarszałkami Kasprowicza z Poznania i Hobowskiego ze Lwowa. Redaktor Czajkowski wygłosił referat na temat wpływu kupiectwa polskiego na Gdańsk.

Konferencya walutowa. Przebywający w Warszawie bankierzy amerykańscy, starają się o zwołanie konferencyi z udziałem ministra skarbu, ambasadora i konsula amerykańskiego w sprawie czeków pieniężnych, nadsyłanych z Ameryki, których odbiorcy tracą dużo przy wymianie dolarów na marki.

Konsorcyum angielskie chce zakupić całe zagłębie naftowe. — W warszawskich kołach naftowych krążą wiadomości, że Standard Oil Company traktuje obecnie sprawę zakupna całego galicyjskiego zagłębia naftowego.

Komisya organizacyi gospodarstw małorolnych. Centralny Związek Kółek Rolniczych powołał do życia Komisyę Organizacyi Gospodarstw Małorolnych. Dotychczasowy sposób gospodarowania włościan jest zwyczajny i nie mający nic wspólnego z kalkulacyą przedsiębiorczą, a ponieważ obecne stosunki ekonomiczne i polityczne zmuszają do powiększenia produkcyi środków żywności, aby módz uniezależnić się gospodarczo od zagranicy, zatem Centr. Zw. Kół. Roln. podejmuje wysiłki dla podniesienia produkcyi w gospodarstwach małorolnych.

Wysłano odezwę, aby Okręgi zorganizowały małe Komisye Gospodarstw Małorolnych z ludzi wykształconych zawodowo i interesujących się gospodarstwami drobnemi jako warsztatami wytwarzania środków żywności. Z wiosną będzie rozpoczęta organizacya gospodarstw wzorowych.

Wspólnie z Komisyą Budowlaną przygotowała Komisya Organizacyi Gospodarstw Małorolnych plany racyonalnych zabudowań, według których będą mogli drobni rolnicy przy odbudowie i przebudowie urządzać swe zagrody. W granicach możliwości będzie Komisya współdziałała przy urządzaniu nowych gospodarstw z parcelowanych majątków.

Przy organizacyi gospodarstw wzorowych i reorganizacyi gospodarstw rolnych, będzie można zachęcać włościan do melioracyi pól i łąk, bez których powiększenie wydajności gleby jest niemożliwe.

GIEŁDA KRAKOWSKA Z 20-go LUTEGO.

Akcye bankowe:	oftar.	żądane	fransako
Bank Przemysłowy	600·—	640·—	
„ Hipoteczny	740·—	—·—	
„ Gal. dla handlu i przemysłu	600·—	640·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	500·—	550·—	530·—
Gal. Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu	230·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	420·—	460·—	
Handl. Spółka akc. „Impex“	—·—	—·—	
Zieleniewski	1200·—	1300·—	1250·—
„Lemiesz“ fabryka maszyn rolniczych	—·—	—·—	
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	
„Górka“ fabryka cementu	1150·—	1200·—	
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	1875·—	1925.—	—·—
„Tepege“ Tow. dla przedsięb. górniczych	1850·—	1950·—	1900·—
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie	250·—	260·—	257·—
Ruble carskie po 100 rb.	232·—	242·—	
Ruble carskie po 500 rb.	237·—	247·—	242·—
„ dumskie	65·—	75·—	
Dolary ameryk.	215·—	230·—	
Lei rumuńskie	322·—	332·—	
Liry włoskie	—·—	—·—	
Berlin	230·—	240·—	234, 234·25
[illegible]	225·—	235·	

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie. Redaktor nacz. i odp.: Dr. Samuel Liebeskind.
„Nowa Drukarnia Dziennikowa“ w Krakowie, ul. Orzeszkowej 7.